

## UZASADNIENIE

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 4 lipca 2017r. około godziny 22.10-22.15 W. C. wracał ze spotkania naukowego, wysiadł z autobusu linii (...) na przystanku A. przy ulicy (...) w W.. Gdy wysiadł z autobusu zaczął iść w kierunku ulicy (...). Miał wówczas przy sobie czarną skórzaną teczkę z zawartością dokumentów naukowych w postaci pracy doktorskiej, książki naukowej w zakresie wynalazczości maszyn nowej generacji oraz papierową torebkę również z dokumentami, które trzymał w lewej ręce. Gdy chciał przejść przez przejście dla pieszych na drugą stronę jezdni ulicy (...) zauważył obok siebie wysokiego mężczyznę wzrostu około 190- 200cm, miał on charakterystyczną długą szyję i krótkie włosy. W. C. nie zwrócił na niego większej uwagi. Mężczyzna ten przechodził także po pasach przez jezdnię, w tym samym kierunku co W. C. – po jego prawej stronie. Idąc ulicą (...) mężczyzna zatrzymał się przy przystanku patrząc na umieszczony na nim rozkład jazdy. Po chwili mężczyzna poszedł dalej i skręcił w ulicę (...). W. C. szedł dalej ulicą (...) w kierunku swojego domu. W pewnym momencie, gdy W. C. był na wysokości przystanku A. podbiegł do niego jakiś mężczyzna, chwycił go obiema rękami za głowę i zaczął zadawać ciosy w tył głowy nieustalonym przedmiotem i pięściami. W wyniku szamotaniny W. C. stanął twarzą w twarz z napastnikiem i rozpoznał w nim mężczyznę, który wcześniej szedł obok niego ulicą (...). Był to K. M.. K. M. w kierunku twarzy W. C. rozpylił trzykrotnie gaz, który trzymał w ręce. Rozpylony gaz spowodował u pokrzywdzonego silny ból i łzawienie gałek ocznych. K. M. szarpał pokrzywdzonym, popychał go, w wyniku czego pokrzywdzony upadł plecami na ziemię. Wtedy K. M. chwycił rękami za czarną skórzaną teczkę i torebkę papierową i próbował je wyrwać pokrzywdzonemu. W. C. chwycił swoje rzeczy w obie ręce i nie pozwalał ich zabrać, odpychając napastnika nogami. W. C. zaczął krzyczeć i wołać pomocy. K. M. puścił jego rzeczy i uciekł w kierunku ulicy (...). W. C. wstał i udał się do domu. Nadal bardzo go piekły oczy, również łzawił. Pokrzywdzony mało widział, ale dotarł do domu i opowiedział żonie co się stało. Żona wezwała policję i pogotowie. Pokrzywdzony przemył oczy zimną wodą – zgodnie z zaleceniami otrzymanymi drogą telefoniczną od pracownika Pogotowia. Gdy pojawili się funkcjonariusze policji pokrzywdzony przekazał im wszelkie informacje dotyczące zdarzenia oraz rysopisu sprawcy.

W wyniku zdarzenia W. C. doznał drobnych obrażeń w postaci otarcia naskórka w okolicy łokcia prawej ręki oraz otarcia i rany na zewnętrznej części dłoni prawej ręki.

Około godziny 23.07 policjanci: K. T. i Ł. B. udali się w penetrację terenu za sprawcą. Drogą radiową uzyskali rysopis sprawcy: wzrost około 190cm, ubrany na czarno. Na przystanku autobusowym A. (...) przy ulicy (...), zauważyli siedzącego mężczyznę, który swoim wyglądem i ubiorem odpowiadał rysopisowi. Podjeżdżając radiowozem policjanci zauważyli jak mężczyzna wykonuje gwałtowny ruch ręką do tyłu. Był to K. M.. Policjanci sprawdzili teren przyległy do przystanku i w odległości około 2 metrów za ławką przystanku autobusowego zauważyli leżący w trawie pojemnik z gazem. Ręczny miotacz gazu został ujawniony w odległości 196 cm od kosza na śmieci na trawie. Nie ujawniono na nim śladów linii papilarnych. Kosz na śmieci stał na pasie zieleni, a za nim w odległości 150 cm znajdowała się metalowo – drewniana ławka.

W trakcie przejazdu radiowozem na Komisariat Policji, policjanci M. M. i D. N. podjechali z pokrzywdzonym na przystanek autobusowy przy ul. (...), gdzie druga załoga legitymowała K. M.. W mężczyźnie tym pokrzywdzony rozpoznał sprawcę napaści na niego, był pewny swego rozpoznania.

K. M. został zatrzymany.

**Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie** : częściowo wyjaśnień oskarżonego k. 49, zeznań świadka W. C. k. 8, 156 – 158, zeznań świadka K. T. k. 16, 212-213, M. M. k. 243 – 244, D. N. k. 244, Ł. B. k. 353 oraz dowodów z dokumentów : protokół zatrzymania k. 2, protokół oględzin osoby k.12, protokół ujawnienia gazu k. 13 – 14, protokół oględzin rzeczy k. 21 – 25.

Oskarżony **K. M.** w toku postępowania przygotowawczego przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, z tym, iż stwierdził, że nie bił pokrzywdzonego po głowie. Podał, że nie pamięta zajścia w całości. Twierdził, że znalazł gaz na strychu u swojej dziewczyny. Wyjaśnił, że gdy pokrzywdzony przechylił się na siatkę ogrodzenia do oskarżonego „dotarło” co chciał zrobić i wrócił na przystanek. Wyjaśnił, że był załamany, bo nie miał pieniędzy na jedzenie. Twierdził, że jego dziewczyna jest w ciąży. Oskarżony wyraził skruchę, stwierdził, że chciałby dobrowolnie poddać się karze (k. 49). Oskarżony przesłuchiwany był wówczas przez prokuratora. Nie wskazywał by ktokolwiek groził mu, straszyl go i by pod presją składał wyjaśnienia. Tych okoliczności oskarżony nie podnosił w toku dalszego śledztwa.

Przed Sądem oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że widział jak pokrzywdzony wysiada z autobusu, nie pamiętał by uderzył pokrzywdzonego czy by kierował wobec niego inną przemoc. Podał, że gdy czekał na autobus podjechał patrol policji, wylegitymowano go, następnie przyjechali policjanci, którzy zaczęli oskarżonego przesłuchiwać, zastraszać. Wyjaśnił, że dowiedział się, iż pokrzywdzony go rozpoznał, więc przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, bowiem jego dziewczyna była w ciąży i chciał wyjść na wolność. Podał, że wówczas przed zatrzymaniem cały czas rozmawiał telefonicznie z konkubiną. Wyjaśnił, że panowie, którzy go zastraszali nie wylegitymowali go (wyjaśnienia k. 155-156).

Ze względu na wątpliwości, co do poczytalności oskarżonego w chwili popełnienia zarzucanego mu czynu, dopuszczono dowód z opinii sądowo-psychiatrycznej. Biegli lekarze psychiatrzy wskazali w swojej opinii, iż u **K. M.** nie stwierdzają objawów choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego. Rozpoznano osobowość nieprawidłową u osoby z padaczką oraz uzależnienie od alkoholu i amfetaminy w wywiadzie. Biegli podali, iż stan psychiczny opiniowanego w odniesieniu do czynu nie znosił i nie ograniczał jego zdolność do rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Stan psychiczny oskarżonego stwierdzany w czasie badania psychiatrycznego pozwalał na udział w czynnościach postępowania.

Przedstawiona przez biegłych lekarzy psychiatrów opinia sądowo – psychiatryczna (k. 61-64) jest rzetelna, pełna, w sposób zrozumiały odpowiada na przedstawione w toku postępowania pytania. Wprawdzie oskarżony kwestionował treść tej opinii, jednak biegli odnieśli się do jego zarzutów i w ocenie Sądu brak jest podstaw do kwestionowania rzetelności biegłych w sporządzeniu przedmiotowej opinii.

### ***Sąd zważył co następuje:***

Zdaniem Sądu materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie był kompletny i wystarczający do wydania merytorycznego rozstrzygnięcia.

Relacje stron, w powiązaniu z pozostałym materiałem dowodowym ujawnionym na rozprawie, oceniono w oparciu o reguły art. 7 k.p.k., zgodnie z którymi Sąd ocenia dowody swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania, jak i wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego.

Oceniając wyjaśnienia oskarżonego wskazać należy, iż Sąd uznał te wyjaśnienia za wiarygodne w takim zakresie, w jakim znalazły potwierdzenie w pozostałym osobowym materiale dowodowym, a głównie w zeznaniach świadków : **W. C.**, **K. T.** i **Ł. B.**. Poza tym wskazać należy, iż oskarżony w toku postępowania przygotowawczego przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, był wówczas przesłuchiwany przez prokuratora, a zatem nie sposób przyjąć, iż jego stanowisko zostało wymuszone. Oskarżony nie tylko przyznał się do popełnienia czynu, ale nie zaprzeczył temu, iż był w posiadaniu ręcznego miotacza gazu, co więcej wskazał skąd go miał. Oskarżony wprawdzie zmienił swoje stanowisko na etapie postępowania sądowego, jednak w ocenie Sądu przedstawił on linię obrony, która w świetle pozostałych dowodów nie mogła się ostać.

Sąd dał wiarę zeznaniom pokrzywdzonego **W. C.**, który konsekwentnie opisał przebieg zdarzenia, poza tym rozpoznał w oskarżonym sprawcę czynu, a rozpoznania tego dokonał już na miejscu zdarzenia, ale także przed Sądem. Podkreślić trzeba, iż oskarżony ze względu na swoją posturę jest osobą charakterystyczną, bowiem jest osobą ponad przeciętnie wysoką i naiwnością byłoby przyjęcie, iż w tym samym czasie i miejscu znajdowały się dwie osoby o wzroście około

2 metrów, a to właśnie wzrost sprawcy był jedną z cech, którą opisał pokrzywdzony policjantom. W. C. został przesłuchany bezpośrednio po zdarzeniu, już w dniu 05 lipca 2017r. o godzinie 00.45. Przedstawił wówczas dokładny przebieg zdarzenia i te zeznania posłużyły Sądowi do ustalenia stanu faktycznego w sprawie. Pokrzywdzony jasno wówczas twierdził, iż oskarżony chciał mu wyrwać teczkę i torebkę, które to rzeczy trzymał w jednej ręce, a gdy upadł chwycił je w dwie ręce i odpychał oskarżonego nogami. Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadka składane na etapie postępowania przygotowawczego, były one bowiem spontaniczne, składane bezpośrednio po konkretnym zajściu z oskarżonym. Zdaniem Sądu sam wiek pokrzywdzonego nie determinował przesłuchania go w trybie art. 192 § 2 kpk z udziałem biegłego psychologa. Pokrzywdzony składał logiczne, konsekwentne zeznania. Fakt, iż miał problemy ze słuchem nie utrudniał z nim na tyle kontaktu by nie można było w pełni sprawnie i prawidłowo przeprowadzić przesłuchania. Już przecież przy pierwszym przesłuchaniu pokrzywdzony konsekwentnie twierdził, że jest w stanie rozpoznać sprawcę i swego stanowiska nigdy nie zmienił. Podnoszona przez obronę argumentacja, iż oskarżony jest młodą, postawną osobą i na pewno silniejszą niż pokrzywdzony, zatem nie jest wiarygodne, by nie mógł wyrwać pokrzywdzonemu jego rzeczy, w ocenie Sądu nie zasługuje na podzielenie. Wskazać należy, iż pokrzywdzony miał dogodną pozycję ku temu, by pomimo tego, iż był słabszy fizycznie, mógł skutecznie stawić opór oskarżonemu. Pokrzywdzony leżał na ziemi, miał swoje rzeczy w obu rękach i odpychał napastnika nogami, a zatem z całą pewnością mógł wykazać się większą siłą niż w przypadku gdyby stał obok oskarżonego. „Nogami mogłem się bronić” – podał pokrzywdzony (k. 158).

Trudno się odnieść do kwestii przedstawionej w końcowej fazie mowy obrońcy w ramach głosów stron, z której wynikało, iż nie można wykluczyć, że do zdarzenia opisywanego przez pokrzywdzonego w ogóle nie doszło. Pokrzywdzony jest starszym, ale elokwentnym mężczyzną i brak jest podstaw do uznania, iż zdarzenie „wymyślił”. Zwłaszcza w świetle tego, iż oskarżony przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Poza tym pokrzywdzony zajmuje się wynalazczością, na czas zdarzenia był jeszcze aktywny zawodowo. Zatem nie można wykluczyć, iż dla niego dokumenty, które znajdowały się w teczce i torebce, miały wartość niewymierną i były istotne dla dalszej pracy naukowej. Podkreślanie wartości dokumentów przez pokrzywdzonego nie może, zdaniem Sądu, stanowić dla obrony argumentu, iż pokrzywdzony ma jakiegokolwiek zaburzenia w sferze intelektualnej czy psychicznej. Takie podważanie zeznań pokrzywdzonego jest co najmniej niewłaściwe, co Sąd mógł ocenić w trakcie bezpośredniego kontaktu z pokrzywdzonym. Niewątpliwie, co wynika z dokumentacji medycznej, pokrzywdzony przeszedł dwa udary : jeden w 2006r., drugi w 2013r., stwierdzono wówczas dyzartię i zaburzenia równowagi, natomiast w styczniu 2017r. z pokrzywdzonym był pełny kontakt słowno – logiczny, był on wszechstronnie zorientowany, nie wykryto wyraźnych cech afazji. Sam fakt, iż pokrzywdzony miał udar nie może stanowić podstawy do uznania, iż na dzień składania zeznań w lipcu 2017r. ale i w lipcu 2018r. miał zaburzenia funkcji poznawczych. Takie zaburzenia stwierdzono u niego w dniu 04.09.2017r. – po przedmiotowym zdarzeniu, natomiast w toku kolejnych badań w listopadzie 2017r., kwietniu 2018r. i lipcu 2018r. stan ogólny pokrzywdzonego określano jako dobry. Podczas przesłuchania przed Sądem w lipcu 2018r. pokrzywdzony doskonale pamiętał zdarzenie i jego szczegóły. W lipcu 2017r. był aktywny zawodowo i wracał do domu ze spotkania naukowego, co uzasadnia fakt, iż posiadał przy sobie dokumenty naukowe.

W toku postępowania obrona podnosiła również, iż nie jest możliwe by przy tak opisanym przebiegu zdarzenia pokrzywdzony nie odniósł żadnych obrażeń. Tymczasem w trakcie oględzin osoby ujawniono u pokrzywdzonego drobne obrażenia w obrębie ręki oraz stwierdzono zaczerwienione obie gałki oczne. Pokrzywdzony wyjaśnił przed Sądem, iż nie uderzył głową o krawężnik, tylko po prostu upadł, a zatem logicznym jest, iż oprócz otarć nie miał innych poważnych obrażeń. Zaczerwienione gałki oczne świadczą natomiast o tym, iż użyto wobec niego gazu, co potwierdza zeznania pokrzywdzonego.

Ponadto ustalono, iż oskarżony nie przeszukiwał pokrzywdzonego, jednak należy wskazać, iż zdarzenie miało charakter dynamiczny, pokrzywdzony bronił się, a następnie przewrócił i odpychał oskarżonego nogami, zatem oskarżony nie miał możliwości swobodnie przeszukać pokrzywdzonego, natomiast próbował wyrwać mu teczkę i torbę. Wprawdzie uwadze Sądu nie uszedł fakt, iż przed Sądem pokrzywdzony twierdził, że jego zdaniem celem oskarżonego było pogorszenie stanu zdrowia pokrzywdzonego i nie chodziło mu o pieniądze i dokumenty, jednak jest to ze strony pokrzywdzonego nadinterpretacja zachowania oskarżonego. Pokrzywdzony konsekwentnie również

przed Sądem twierdził przecieź, że oskarżony chciał mu wyrwać jego rzeczy. Z całą pewnością zdarzenie było traumatycznym przeżyciem dla W. C., analizował jego przebieg niejednokrotnie, dlatego też pewne szczegóły wyolbrzymiał a innym nadawał mniejsze znaczenie, co nie umniejsza w żaden sposób odpowiedzialności oskarżonego w zakresie przypisanego mu czynu. W. C. nie był osobą zdrową, a w wyniku przedmiotowego zdarzenia poniósł dalsze konsekwencje zdrowotne i na swoim zdrowiu skupił całą swoją uwagę, zwłaszcza w sytuacji, iż nie doszło do zaboru jego rzeczy.

Fakt, iż nie ujawniono na miotaczu gazu śladów linii papilarnych nie świadczy o tym, iż oskarżony nie popełnił zarzucanego mu czynu. Policjanci K. T. i Ł. B. widzieli jak oskarżony siedząc na ławce odrzucił jakiś przedmiot. W tym miejscu ujawniono ręczny miotacz gazu. Jak wynika z protokołu oględzin ręcznego miotacza gazu nosił on ślady wytarcia spowodowane użytkowaniem, zatem z całą pewnością ktoś tej rzeczy dotykał, a jednak śladów linii papilarnych nie ujawniono. Ta okoliczność zatem nie wyklucza odpowiedzialności karnej oskarżonego.

Przed Sądem pokrzywdzony jasno stwierdził, że nie ma problemu ze wzrokiem, poza tym dokładnie pamiętał w jakich warunkach doszło do rozpoznania oskarżonego na przystanku. Sąd nie znalazł podstaw by kwestionować zeznania pokrzywdzonego. Pokrzywdzony na miejscu zdarzenia od razu rozpoznał sprawcę, „ze względu na wysokość ale był on kilka razy przed oczami pokrzywdzonego”, wskazał również, iż to jest osoba będąca na S. w charakterze oskarżonego, nie miał co do tego rozpoznania żadnych wątpliwości.

Pokrzywdzony zeznał również przez Sądem, iż oskarżony ukłuł go w nogę igłą, a po ukłuciu napadł się skończył. Zeznał dalej, iż ukłucie poczuł podczas upadku. Dlatego też, zdaniem Sądu trafna jest pierwsza myśl pokrzywdzonego, który uznał, że było to skaleczenie krzewami. Dopiero dalsza analiza zdarzenia doprowadziła W. C., do błędnego, w ocenie Sądu, wniosku, iż zostało mu coś wstrzyknięte. Z dokumentacji medycznej wynika, iż w dniu 24 lipca 2017r., a zatem 20 dni po zdarzeniu W. C. zgłosił lekarzowi ranę prawego uda i ujawniono wówczas strupek o średnicy 2 mm, a zatem wcześniej jakaś niewielka rana musiała istnieć, jednak Sąd nie ustalił obecnie jej pochodzenia. Przy oskarżonym nie ujawniono przedmiotów za pomocą których taką niewielką ranę u pokrzywdzonego mógł spowodować, więc nie można wykluczyć, że powstała ona przy upadku pokrzywdzonego, albo w innych okolicznościach. Rozważania W. C. w tym zakresie nie mogą stanowić podstawy do podważenia w całości jego zeznań. W. C. jako osoba pokrzywdzona poważnym przestępstwem z obawy o swoje zdrowie konsultował z lekarzem możliwe pochodzenie rany. Natomiast, co istotne, w dniu 24 lipca 2017r. rozpoznano u pokrzywdzonego stan po urazie głowy.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadków K. T., Ł. B., M. M., D. N., którzy z oskarżonym zetknęli się w ramach przeprowadzanych czynności służbowych. Zeznania świadków, zdaniem Sądu, zasługują na miano wiarygodnych. Brak jest podstaw do kwestionowania ich prawdziwości albowiem pochodzą od osób, których kontakt ze stronami wynikał z wypełniania obowiązków służbowych. Z zeznań tych wynika po pierwsze, iż oskarżony na widok radiowozu odrzucił coś, a w miejscu tym ujawniono ręczny miotacz gazu oraz, że pokrzywdzony rozpoznał w oskarżonym sprawcę przestępstwa.

Sąd uznał również za wiarygodne zeznania świadka Ż. Ś. (k. 243), która zeznała, że 10 – 15 minut przed zatrzymaniem rozmawiała z oskarżonym przez telefon. Fakt ten potwierdzony został treścią opinii z zakresu oględzin zawartości telefonu należącego do oskarżonego. Oskarżony rozmawiał ze świadkiem przed, jak i po przedmiotowym zdarzeniu. Fakt rozmowy nie wykluczył udziału oskarżonego w przestępstwie.

Sąd nie znalazł również żadnych podstaw do kwestionowania autentyczności i rzetelności dokumentarnego materiału dowodowego ujawnionego na rozprawie.

K. M. został oskarżony o to, że w dniu 04 lipca 2017 roku w W. przy ul. (...) na wysokości przystanku autobusowym (...) o2 używając przemocy wobec W. C. poprzez uderzenie w tył głowy nieustalonym przedmiotem i pięściami, szarpanie, popychanie i przewrócenie na ziemię oraz posługując się środkiem w postaci ręcznego miotacza gazu usiłował zabrać w celu przywłaszczenia mienie w postaci czarnej skórzanej teczki o wartości 100 złotych wraz z dokumentami naukowymi lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na zdecydowaną postawę pokrzywdzonego przy czym czynu tego dopuścił się będąc uprzednio skazany za przestępstwo umyślne wyrokiem Sądu Rejonowego w

(...) z dnia 28 marca 2011r. sygn. akt II K 86/11, wyrokiem Sądu Rejonowego w (...) z dnia 20 kwietnia 2011r., sygn. akt II K 71/11, wyrokiem Sądu Rejonowego w (...) z dnia 28 czerwca 2011r. , sygn. akt II K 145/11 tj. w warunkach określonych w art. 64 § 1 kk, przy czym odbył on co najmniej rok kary pozbawienia wolności w okresie do 19 listopada 2011r. do 26 lutego 2017r. i w ciągu 5 lat po odbyciu w całości ostatniej kary popełnił ponownie umyślnie przestępstwo rozboju, tj. o czyn z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 280 § 1 kk w zw. z art. 64 § 2 kk.

Zachowanie się sprawcy przestępstwa określonego w art. 280 § 1 k.k. polega na kradzieży z użyciem przemocy wobec osoby lub groźby natychmiastowego jej użycia albo doprowadzenia człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności. Przez kradzież rozumie się zabór cudzej rzeczy w celu przywłaszczenia. Zabór z kolei rozumiany jest jako bezprawne wyjęcie rzeczy spod władztwa dotychczas nią władającego i objęcie we własne władanie przez sprawcę. Zatem dla zrealizowania znamienia skutku przestępstwa rozboju muszą być spełnione dwa elementy. Po pierwsze musi zostać dokonana kradzież rzeczy. Po drugie zabór rzeczy w celu przywłaszczenia musi być dokonana przy użyciu jednego z trzech w.w. sposobów. Istota rozboju polega na tym, że sprawca stosuje przemoc lub groźbę użycia natychmiastowego gwałtu na osobie po to, aby niesłusznie zawładnąć rzeczą i ją przywłaszczyć. Przesądza to, że posłużenie się przez sprawcę jednym z wymienionych w art. 280 § 1 k.k. sposobów oddziaływania na osobę musi mieć miejsce przed lub co najmniej w chwili dokonywania zaboru rzeczy (por. wyrok SA w Katowicach z 26 czerwca 2003 r., II Aka 164/(...), KZS 2003, z. 11, poz. 44). Warunkiem przypisania sprawcy przestępstwa rozboju jest udowodnienie, że jego zamiarem było objęte dążenie do zagarnięcia rzeczy (jej kradzieży) poprzez użycie przemocy wobec osoby lub groźby natychmiastowego jej użycia bądź doprowadzenie pokrzywdzonego do stanu nieprzytomności lub bezbronności (por. wyrok SN z 27 września 1979 r., I KR 235/79, niepubl.; Kodeks karny z orzecznictwem, G. 1996, s. 647, teza 1 do art. 210 k.k. z 1969 r.). W świadomości sprawcy musi więc znaleźć odzwierciedlenie fakt zmierzania do celu, jakim jest zabór rzeczy w celu przywłaszczenia, oraz fakt zmierzania do tego celu przy wykorzystaniu określonych sposobów. Oba te elementy muszą być objęte wolą sprawcy w postaci chęci uzyskania zarówno finalnego rezultatu w postaci zaboru rzeczy, jak i środków do niego prowadzących. Natomiast usiłowaniem jest zrealizowanie zamiaru dokonania czynu zabronionego przez zachowanie zmierzające bezpośrednio do dokonania, które jednak nie następuje. Granica pomiędzy usiłowaniem a dokonaniem przebiega w zakresie wypełnienia lub niewypełnienia wszystkich znamion czynu zabronionego (OSNKW 1983r., z. 3, poz. 20). W niniejszej sprawie taka sytuacja miała miejsce. Z zeznań pokrzywdzonego W. C. jasno wynika, iż oskarżony zastosował wobec niego przemoc, by potem próbować wyrwać teczkę i torebkę. Jednak pokrzywdzony stawiał opór, będąc w lepszej pozycji do odparcia ataku, bowiem leżał i odpychał oskarżonego nogami. Oskarżony zastosował również wobec pokrzywdzonego gaz. Potwierdzają tą okoliczność nie tylko zeznania pokrzywdzonego ale i zeznania K. T. i Ł. B., którzy widzieli jak oskarżony odrzuca jakąś rzecz, a później w tym miejscu ujawniono ręczny miotacz gazu. Oskarżony w toku postępowania przygotowawczego wyjaśnił, iż brakowało mu pieniędzy na jedzenie, z tego wynika, iż działał on z chęci zysku i jego celem był zabór rzeczy, a nie pogorszenie stanu zdrowia pokrzywdzonego, co byłoby irracjonalne w realiach tej sprawy. Biorąc pod uwagę omówione powyżej zeznania pokrzywdzonego, świadków oraz wyjaśnienia oskarżonego złożone na etapie postępowania przygotowawczego Sąd uznał, iż oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał znamiona podmiotowe i przedmiotowe czynu z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 280 § 1 kk.

Kwalifikacja prawna i opis czynu uwzględnia ponadto wcześniejszą karalność oskarżonego kwalifikującą się jako recydywa z art. 64 § 2 k.k.

Art. 64 § 2 k.k. statuuje tzn. recydywę wielokrotną. Sprawca działa w warunkach określonych w tym przepisie jeżeli popełnia trzecie z kolei przestępstwo umyślne, przy czym skazanie za drugie z kolei przestępstwo miało miejsce w warunkach określonych w art. 64 § 1 k.k. Owo trzecie przestępstwo ma być nie tylko przestępstwem umyślnym, lecz także przestępstwem wskazanym wyraźnie przez ustawodawcę - zgwałceniem, rozbojem, kradzieżą z włamaniem albo przestępstwem przeciwko życiu, zdrowiu lub przeciwko mieniu popełnionym z użyciem przemocy lub groźbą jej użycia. Sprawca ma popełnić jeden z tych czynów ponownie. Oznacza to, że jedno z przestępstw, za które został uprzednio skazany, również ma należeć do tej grupy. K. M. był uprzednio skazany za przestępstwo umyślne z art. 279 § 1 kk wyrokiem Sądu Rejonowego w (...) z dnia 28 marca 2011r. sygn. akt II K 86/11, wyrokiem Sądu Rejonowego w (...) z dnia 20 kwietnia 2011r., sygn. akt II K 77/11, wyrokiem Sądu Rejonowego w (...) z dnia 28 czerwca 2011r. , sygn.

akt II K 145/11 tj. w warunkach określonych w art. 64 § 1 kk, przy czym odbył on co najmniej rok kary pozbawienia wolności w okresie do 19 listopada 2011r. do 26 lutego 2017r. i w ciągu 5 lat po odbyciu w całości ostatniej kary popełnił ponownie umyślnie przestępstwo rozboju Tym samym oskarżony wypełnił wszystkie przesłanki działania w warunkach art. 64 § 2 k.k.

Przy wymiarze kary oskarżonemu Sąd kierował się przesłankami z art. 53 § 1 i 2 kk.

Przechodząc do rozważań dotyczących wymiaru kary należy podkreślić, że Sąd wymierza karę za usiłowanie w granicach zagrożenia przewidzianego dla danego przestępstwa, o czym stanowi art. 14 § 1 k.k. Przestępstwo z art. 280 § 1 k.k. podlega karze od 2 lat do 12 lat pozbawienia wolności.

Oskarżony został skazany w warunkach określonych w art. 64 § 2 k.k., co oznaczało, że przy wymiarze kary Sąd był zobligowany do wymierzenia jej powyżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia, a mógł ją wymierzyć do górnej granicy ustawowego zagrożenia zwiększonego o połowę.

Jako okoliczność łagodzącą w stosunku do oskarżonego Sąd potraktował to, iż przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu w toku postępowania przygotowawczego.

Jako okoliczność obciążającą Sąd uznał to, iż oskarżony działał z chęci zysku kosztem innej osoby, starszej, słabszej fizycznie, co Sąd potraktował jako niską pobudkę, a także okoliczności popełnienia czynu, w tym zuchwałość polegającą na publicznym i jawnym działaniu, a także wysoką społeczną szkodliwość czynu znajdującą swój wyraz w sankcji przewidzianej za występki z art. 280 § 1 kk, a skonkretyzowaną winą umyślną w postaci zamiaru bezpośredniego, dodatkowo jego uprzednią karalność i popełnienie przestępstwa w warunkach powrotu do przestępstwa.

W świetle ww. okoliczności Sąd uznał oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za ten czyn na podstawie art. 14 § 1 kk w zw. z art. 280 § 1 kk w zw. z art. 64 § 2 kk wymierzył mu karę 3 lat pozbawienia wolności.

Zdaniem Sądu wymierzona kara jest karą proporcjonalną do stopnia zawinienia, stopnia społecznej szkodliwości czynu, a ponadto spełni swe cele wychowawcze, zapobiegawcze, a także uczyni zadość potrzebom w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Sąd uznał, że kara pozbawienia wolności orzeczona w mniejszym wymiarze nie spełniłaby celów wychowawczych i prewencyjnych, a także nie uwzględniałaby w wystarczającym stopniu winy i społecznej szkodliwości czynu. Oskarżony był siedmiokrotnie karany sędownie, również za przestępstwa przeciwko mieniu z art. 280 § 1 kk i art. 279 § 1 kk (dane o karalności k. 144 – 145). Oskarżony odbywał kary pozbawienia wolności, jednak nie przeszedł resocjalizacji. Z opinii o skazanym wynika, iż całokształt zachowania w warunkach izolacji oskarżonego określono jako naganny, prezentuje on utrwalone tendencje do zachowań manipulacyjnych, podejmował próby samobójcze by wymusić konkretne działania ze strony Służby Więziennej jak na przykład: wymuszenie zmiany miejsca zakwaterowania, wymuszenie przetransportowania do innej jednostki penitencjarnej (vide: k. 147 – 150). A zatem stosowane wobec oskarżonego kary nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. Oskarżony dopuścił się jednego z najcięższych występków. Naraził swoim zachowaniem zdrowie starszej osoby i pomimo tego, iż w toku postępowania przygotowawczego wyraził skruchę, w świetle jego dalszej postawy uznać należy iż nie była ona szczera. Wprawdzie krąg negatywnych następstw czynu oskarżonego był stosunkowo niewielki, pokrzywdzony nie odniósł poważnych obrażeń, a jego mienie nie zostało zabrane, nie sposób jednak nie zwrócić uwagi na właściwości i warunki osobiste sprawcy, a także jego sposób życia przed popełnieniem przestępstwa. Oskarżony z uwagi na swoją przeszłość powinien szczególnie starać się nie wchodzić w konflikty z prawem i ustabilizować swoją sytuację życiową. Tymczasem oskarżony nie zmienił swojego postępowania, nie podjął stałego zatrudnienia, ale ponownie naruszając porządek prawny, popełnił przestępstwo przeciwko mieniu i zdrowiu działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Oskarżony jest osobą zdemoralizowaną i nie zasługuje swoją postawą na łagodniejsze potraktowanie.

Sąd zasądził również od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. R. kwotę 840 złotych plus VAT tytułem zwrotu kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu.

Na podstawie art. 624 § 1 kpk i art. 17 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych Sąd zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych w tym opłaty. Sytuacja materialna oskarżonego nie jest dobra, wobec powyższego zdaniem Sądu zasądzenie kosztów sądowych w obecnej sytuacji stanowiłoby dla niego zbyt dotkliwe obciążenie.

Mając powyższe na uwadze Sąd orzekł jak w sentencji wyroku.

Z/

na podstawie art. 15 ustawy o zmianie ustawy - Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw z dnia 19 lipca 2019 r. (Dz.U. z 2019 r. poz. 1694) zarządzić sporządzenie uzasadnienia na podstawie przepisów dotychczasowych.